



# GŁOS

ŚWIĘTEGO

# MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 10 (98)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Październik 2006





# XXXIX ROCZNICA KAPŁAŃSTWA

**W** 1967 r., w katedrze pelplińskiej, przyjęliśmy święcenia kapłańskie. Od tego czasu, co rok, z okazji kolejnej rocznicy święceń, spotykaliśmy się u jednego z nas. Tym razem cały rocznik przybył do naszej parafii.

We wtorek, 10 października, o godz. 10.00, Msze św. odprawiło 10 kapłanów, bowiem tylko tyłu z tego rocznika żyje i pracuje w parafiach. Sześciu kolegów już odeszło do Pana. Są to:

Ks. Zygmunt Heese, proboszcz parafii Lalkowy, zmarł 29 czerwca 1981 r. w wieku 49 lat, w kapłaństwie 14,  
Ks. Edmund Grzenkowicz, proboszcz parafii w Grążawach, zmarł 16 lipca 1995 r. w wieku 54 lat, w kapłaństwie 28,

Ks. Andrzej Jarzembowski, emerytowany proboszcz parafii Cekcyn, zmarł 28 września 1997 r. w wieku 54 lat, w kapłaństwie 30,

Ks. Józef Kazimierz Kobiela, proboszcz parafii Strzebcz, zmarł 31



marca 2001 r. w wieku 59 lat, w kapłaństwie 34,

Ks. Joachim Parszyk, emerytowany proboszcz w Sartowicach, zmarł 22 lutego 2006 r. w wieku 63 lat, w kapłaństwie 39,

Ks. Henryk Kroll, proboszcz w Żal-

nie, zamordowany 13 maja 2006 r. w wieku 63 lat, w kapłaństwie 39.

W chwili przyjęcia święceń kapłańskich należeliśmy do diecezji chełmińskiej. Teraz, po podziale, pracujemy w czterech diecezjach:

#### **W diecezji pelplińskiej:**

Ks. Roman Benkowski, proboszcz w Cekcynie,

Ks. Antoni Bunikowski, proboszcz w Wudzynie,

Ks. Stanisław Lenz, proboszcz w Starej Kiszewie,

Ks. Jan Lichosyt, proboszcz w Tucholi.

#### **W diecezji toruńskiej:**

Ks. Gerard Gromowski, proboszcz w Lisewie,

Ks. Feliks Lipiński, proboszcz w Gronowie,

Ks. Stefan Schwabe, proboszcz w Radzynie Chełmińskim.

#### **W diecezji gdańskiej:**

Ks. Zdzisław Kuszyński, proboszcz w Przyjaźni.

#### **W diecezji bydgoskiej:**

Ks. Franciszek Kurowski, proboszcz w Peperzynie,

Ks. Roman Buliński, proboszcz w Bydgoszczy-Fordonie.

Bezpośrednio po Mszy św. nawiedziliśmy grób Ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego. Po chwili modlitwy i zadumy przy grobie udaliśmy się do kościoła MB Królowej Męczenników. Wielu spośród kolegów było po raz pierwszy w tym kościele. Przybyli jednak w to miejsce z głębokiej potrzeby serca, bowiem wszyscy doskonale znali Ks. Z. Trybowskiego.

*X.R.B.*





*Miejsce szczególnej pamięci***Fundatorki kaplicy cmentarza parafialnego**

**Cmentarze – miejsca szczególnej pamięci. Pamiętamy o nich zawsze w okresie uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Inspirują one naszą pamięć, w szczególny sposób wracamy myślami do tych, którzy odeszli zabierając swoje ciepło, uczucia, którymi nas obdarzali, doświadczenia, którymi uczyli nas rozwiązywać trudne problemy.**

**W**artykule pragniemy przedstawić dwie członkinie naszej wspólnoty parafialnej, które swoją osobowością, ideami, pracą i służbą dobru publicznemu budziły uznanie i podziw, a dziś zasługują na wspomnienie.

Był rok 1930. Niestrudzony budowniczy kościoła, ks. proboszcz Leon Gawin-Gostomski, oczekiwał od władz miasta decyzji o usytuowaniu cmentarza w zachodniej części miasta, przy ul. Piastowej. Szybko chciał przystąpić do zaplanowanych dalszych robót: ogrodzenia terenu, podziału na sektory i wytyczenia dróg wewnętrznych. Równolegle prowadzono budowę, a także urządzenie wnętrza kościoła. W 1933 r. dokonano poświęcenia cmentarza. W 1934 r. na tylnej ścianie cmentarza wystawiono okazały krzyż zapowiadający rozpoczęcie pochówków. W 1935 r. w środkowej części wybudowano kaplicę cmentarną, stylowo nawiązującą do klasycystycznego

baroku – kościoła parafialnego. Do kaplicy wiodła główna aleja cmentarza. Fundatorkami kaplicy były dwie parafianki: **Anna Szrejbrowska** i **Jadwiga Proch**.

**Anna Szrejbrowska** – córka Wincentego i Cecylii z domu Kollat, urodzona 28 czerwca 1866 r. – była pierwszym naczelnikiem Zakładu Karnego w Fordonie w niepodległej Polsce. Na początku sprawowała pieczę nad 100 osadzonymi kobietami i 11-osobowym personelem. Później przebywało w zakładzie od 300 do 400 kobiet. Zakład Karny w Fordonie należał do więzień ciężkich, bo był jednostką przeznaczoną dla osadzonych z długimi wyrokami. Po przebudowie posiadał właściwe warunki sanitarne zapewniające higienę i opiekę lekarską.

Praca naczelnik Anny Szrejbrowskiej została w 1925 r. uhonorowana Krzyżem Zasługi przez prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. A. Szrejbrowska była osobą

powszechnie znaną z aktywnej działalności w TG „Sokół”. Była jedną z jego założycieli, chrześną sztandarą, a także pełniła funkcję przewodniczącej Wydziału Sokolic. Jednocześnie aktywnie pracowała w parafii. Wspólnie z Jadwigą Proch ufundowały cyborium i tabernakulum w ołtarzu głównym. Wspólnie zaś z pracownikami Zakładu ufundowały kratki komunijne, stroje dla ministrantów i szaty liturgiczne. Odrębnym przedsięwzięciem była budowa wspomnianej już kaplicy na cmentarzu w 1935 r., później rozbudowanej w 1980 r. przez ks. proboszcza Stanisława Grunta. A. Szrejbrowska była również członkinią III Zakonu św. Franciszka. Przeżyła okres okupacji w Fordonie. Zmarła 28 listopada 1948 r. Została pochowana w grobowcu przy głównej alei naszego cmentarza.

Drugą fundatorką kaplicy była **Jadwiga Proch** – córka Klemensa i Katarzyny, urodzona 18 lipca 1879 r. Bliska współpracowniczką Anny Szrejbrowskiej prowadząca sekretariat w Zakładzie Karnym. Obie panie łączyła nie tylko praca zawodowa, ale także aktywna działalność w organizacjach fordońskich.

Jadwiga Proch prowadziła chór fordońskiego „Sokoła”. Aktywnie pracowała w stowarzyszeniach parafialnych i w fundacjach na rzecz Kościoła. Przeżyła również okupację niemiecką. Zmarła w Borowinie koło Chełmy 24 sierpnia 1978 r., pochowana została na naszym cmentarzu parafialnym, w grobowcu obok swojej przełożonej.

Tym opisem staraliśmy się ożywić pamięć o działalności naszych parafianek, ale i pokazać ich oddanie dla wspólnoty poparte wiarą.

*H. Wilk*



**A. Szrejbrowska (czwarta od lewej) i J. Proch (obok) wraz z współpracownikami Zakładu Karnego w Fordonie – 1925 r.**



**Grobowiec A. Szrejbrowskiej i J. Proch,**



# Dobrze jest poznać sąsiadów

Księża salezjanie mają na naszym cmentarzu wybudowany grobowiec. Został on postawiony na miejscu grotty. Naprzeciw grobowca, po drugiej stronie ganku, w miejsce dotychczasowej grotty, została postawiona na postumencie pieta - figura Matki Bożej z Chrystusem.

W artykule „Dobrze jest poznać sąsiadów” pragniemy przybliżyć posłannictwo, zadania i charyzmat księży salezjanów.

X.R.B.

Księża od młodzieży, duchowi synowie Świętego Jana Bosko – to najczęściej spotykane określenia salezjanów pracujących już kilkanaście lat na terenie Fordonu. Od początków istnienia parafii św. Marka w 1990 r. ich szczególne posłannictwo było realizowane z pasją i poświęceniem. Wystarczy przypomnieć niezwykle ciepłe i dowcipne „słówka na dobranoc” obecnie bardzo ciężko chorego ks. Wojciecha Blicharza, pierwszego proboszcza parafii, budowniczego kościoła i dyrektora liceum, organizowane co roku Salezjańskie Dni Młodych, jak również prężnie działające oratorium, które oferuje wiele zajęć dla dzieci i młodzieży (koła zainteresowań, możliwość korzystania z kawiarenki internetowej, kina, zawody sportowe, dyskoteki, bezpłatne korepetycje z wielu przedmiotów, a także cieszące się wielką popularnością półkolonie letnie i zimowe).

Gdzie są salezjanie, tam też najczęściej powstają szkoły znane z rodzinnej atmosfery, bezpieczeństwa i wysokiego poziomu nauczania. Od 1992 r. istnieje w Bydgoszczy Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Salezjańskiego, które może poszczycić się drugim miejscem w Bydgoszczy pod względem wyników egzaminu maturalnego. Cztery lata później powstała szkoła podstawowa, a gdy nastąpiła reforma szkolnictwa w 1999 r. – także gimnazjum. Obecnie dyrektorem wszystkich tych szkół jest ks. Stefan Makuracki. Małoliczne klasy umożliwiające indywidualny kontakt ucznia z nauczycielem, a także atrakcyjna oferta zajęć obowiązkowych (bardzo duży wybór przedmiotów realizowanych w zakresie rozszerzonym, języki: angielski, niemiecki lub hiszpański, w liceum – także łaciński, filozofia, taniec towarzyski) sprawiają, że absolwenci



bydgoskiego Collegium Salesianum dostają się na prestiżowe kierunki studiów. Dużym atutem szkół są także liczne koła zainteresowań – przedmiotowe, sportowe i artystyczne. Wyjątkową możliwość rozwoju talentów plastycznych stwarza pracownia mozaiki prowadzona przez ks. Henryka Koszyckiego, w której chętni uczniowie poznają tajniki układania obrazów z kostek z kamienia lub ze smalty. Młodzież salezjańska nie tylko uczy się, ale także świętuje, na przykład wyjeżdżając na „weekendy z ks. Bosko”, święto Dominika Savio, forum szkół katolickich, biorąc udział w Cecyliadzie (szkolny dzień muzyki), zawodach sportowych i wielu innych. Nowoczesne, przestronne, kolorowe i dobrze wyposażone pomieszczenia (także duma szkoły – scena teatralna) nie pozwalają na stereotypowe skojarzenia z klasztorem.

Księża salezjanie to bliscy sąsiedzi parafii św. Mikołaja. Warto poznać dokładniej, na czym polega ich charyzmat i praca.

KJ

Fot. Tomasz Rusiniak



## S O S

Apelujemy o pomoc i wsparcie przy tworzeniu naszej gazety. W parafii mamy przecież wielu ludzi wykształconych, ludzi mających wiele pomysłów, a przede wszystkim

kim zatroskanych o naszą wspólnotę. Czekamy na przyłączenie się do Zespołu Redakcyjnego „Głosu Świętego Mikołaja”. Czekamy na wniesienie do grona redakcyjnego nowych pomysłów, nowego zapału i wiele, wiele... serca.

Oczekujemy także na listy!

Może ktoś z naszych parafian napisze do nas. Z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie uwagi, rady, a może i słowa pokrzepienia. Zależy nam na tym, by nasza gazetka była czytana z zainteresowaniem i bardzo oczekiwana.

Redakcja

## Przygotowanie rodziców i ich dzieci do owocnego przyjęcia I Komunii Świętej

### Wychowanie religijne obowiązkiem rodziców

Przygotowanie do I Komunii Świętej, którym obejmujemy dzieci i rodziców, to wielka szansa ożywienia życia religijnego dla całej rodziny. Tej szansy nie można zmarnować. Dlatego trzeba podjąć pracę nad sobą, a jeżeli zaistnieje taka potrzeba – również nad powrotem do Kościoła, modlitwy i konsekwentnego wejścia na drogę przykazań.

#### Wychowanie religijne dzieci zadaniem i obowiązkiem rodziców

Do podjęcia trudu wychowania rodzice zobowiązali się dwukrotnie:

- po raz pierwszy w czasie zawarcia sakramentu małżeństwa, gdy na pytanie kapłana: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicyku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?” odpowiedzieli: „Tak”,
- po raz drugi podczas chrztu swego dziecka, kiedy na słowa: „Prosząc o chrzest dla waszego dziecka, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze... Czy jesteście świadomi tego obowiązku?” odpowiedzieli: „Jesteśmy świadomi”.

#### Świadectwo życia najskuteczniejszą metodą wychowania

W pięknych słowach mówi o tym Jan Paweł II: „Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią mego ojca... Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak klękał do modlitwy... Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków”.

#### Rodzice przekazują dziecku to, co sami posiadają, kim są

Co przekażą rodzice swojemu dziecku, kiedy się nie modlą, nie chodzą do kościoła, przeklinają, nie szanują cudzej własności...? Przekazą mu swoją obojętność, styl swego życia daleki od przykazań, a może i brak wiary.

W takiej sytuacji rodzice nie będą budować swoim przykładem. Będzie to dramatyczna sytuacja, gdyż ojciec, mama, z natury i posłannictwa mający dawać dobro swemu dziecku, będą zgorzeniem dla niego. Przed brakiem dobrego

przykładu przestrzega nas Pan Jezus słowami: „Kto by jedno z tych małych dzieci, które we mnie wierzą, przywiódł do grzechu, takiemu lepiej by było, żeby u szyi jego uwiązano kamień młyński i utopiono w głębinie morskiej”. (Mt 18,6)

#### Co zmienić w swoim życiu?

Rozpocznijmy od poważnego zastanowienia się nad sobą, od rewizji życia, od odpowiedzi na pytanie: Co u siebie zmienić, by swoim życiem budować najbliższych?

Modlitwa, o ile były zaniedbania na tym polu, powinna wrócić do naszego życia. Podobnie niedzielna i świąteczna Msza św. Te praktyki religijne są ogromnie ważne. Są one pokarmem dla naszej wiary. Bez nich nasza wiara nie będzie wrażliwa, wręcz przeciwnie - będzie wygasać. Przecież bez pokarmu nie ma życia.

Człowiek powinien mieć zasady w swoim życiu, zasady, których się nie lekceważy ani nie łamie. Do tych zasad warto dołączyć wprowadzenie do swego życia regularnej modlitwy i Mszy św.

W tej pracy nad sobą, zmierzającej do przemiany siebie, ważną rolę może odegrać spowiedź św. Przecież spowiedź jest sakramentem przemiany i nawrócenia. Może już teraz warto z niej skorzystać.

Proszę Was, Drodzy Rodzice, podejmijcie z zapałem i radością trud wychowania Waszych dzieci. Niech za słowami i wskazówkami stoją Wasze czyny. **Ks. Proboszcz**



## Ludzie listy piszą

### Szanowna Redakcjo „Głosu Świętego Mikołaja”

Jestem byłą mieszkanką Starego Fordonu, mój rocznik to 1944. Tutaj urodziłam się i przeszłam wszystkie etapy mojego życia.

Od 22 lat mieszkam w Bydgoszczy na Górzyszkowie, ale dzięki dobroci moich koleżanek z Fordonu, które dostarczają mi regularnie Wasz wspaniały miesięcznik, mam stały kontakt i wspomnienia z moim rodzinnym miasteczkiem, ponieważ dla nas ludzi tamtejszych roczników, to Fordon na zawsze zostanie Fordonem.

Poprzez ten list chcę wyrazić

wdzięczność Redakcji za tak udaną pod każdym względem i czytelną gazetkę, którą czytam od deski do deski.

To dzięki „Głosowi” dowiaduję się kto się narodził, kto już niestety odszedł. Pojawiają się znajome mi nazwiska, dowiaduję się jak pięknie odnowiony jest nasz kościół, oraz wszystko to, co dzieje się w parafii. Szczególnie bardzo cenię sobie artykuły p. Henryka Wilka, które przybliżają historię i dzieje Fordonu.

Za to wszystko raz jeszcze dziękuję całemu zespołowi redakcyjnemu. Chcę jeszcze nadmienić, że w mojej dzielnicy i sąsiednim Szwed-

rowie spotyka się bardzo dużo byłych mieszkańców Fordonu i Wasza gazetka często przekazywana jest dalej, nawet poza Bydgoszcz.

Do napisania tego listu skłoniło mnie też to, iż w moim wieku coraz częściej wraca się do wspomnień z dzieciństwa...

Dziękuję raz jeszcze i abyście jak najdłużej mogli, poprzez tę gazetkę, łączyć się z nami. Zostańcie z Bogiem.

**Była fordonianka Basia**

*Od Redakcji.*

Drugą część listu, w którym są wspomnienia Pani Basi z dzieciństwa, a związane z okresem Bożego Narodzenia, wydrukujemy w świątecznym „Głosie Świętego Mikołaja”.





## Skąd biorą się święci?

Pierwszy dzień listopada związany jest z uroczystością Wszystkich Świętych. W ciągu dwudziestu minionych wieków społeczność chrześcijańska obdarzyła religijną czią tysiące świętobliwych niewiast i mężczyzn. Wiadomo, że jeden z pierwszych spisów świętych istniał już w VII wieku. Początki ich kultu giną w mrokach dziejów i ma on wiele wspólnego ze starobiblijną czią, którą Żydzi otaczali proroków i patriarchów. Pierwszymi chrześcijanami obdarzonymi kultem wkrótce po śmierci byli męczennicy za wiarę, w tym uczniowie Pana Jezusa, czyli apostołowie. Jako pierwszy poniósł śmierć męczeńską diakon Szczepan. Nieustanne prześladowania chrześcijan, trwające ponad trzy wieki, dały Kościołowi niezliczoną rzeszę świętych męczenników, o żywotach których znajdujemy niejednokrotnie skąpe wzmianki tylko w przekazach legendarnych.

Gdy w 313 roku, w lutym, podpisano edykt mediolański, który przyznał chrześcijanom wolność wyznawanej wiary, pojawiły się nowe okoliczności, pozwalające świętobliwie żyjące osoby uznać po śmierci za święte. Zmniejszyła się liczba męczenników, chociaż w każdym wieku wielu wyznawców Chrystusa umierało za wiarę. Szansą na świętość był na przykład popularny wówczas pustelniczy tryb życia, składanie ślubów czystości, czy życie w klasztorze. Kult świętych poddany został wielkiej próbie w dobie reformacji. W XX wieku także wielu wyznawców Chrystusa oddało życie za wiarę.

Od XVII wieku przyjęto zasadę, że osoba nie może być ogłoszona świętą, zanim nie zostanie uznana za bło-

gostawioną. W tym miejscu należy przypomnieć znaczenie pojęć „błogosławiony” i „święty”. Otóż beatyfikacja, czyli uznanie za błogosławionego, jest aktem Stolicy Apostolskiej, pozwalającym na oddawanie publicznej czci na określonym terenie oraz wśród wybranej społeczności, np. na terenie diecezji lub kraju. Kanonizacja, czyli ogłoszenie świętym, jest stopniem wyższym i uznającym, iż dana osoba cieszy się już chwałą niebieską, a cały Kościół powszechny winien uznawać jej



kult. Dzisiaj świętych i błogosławionych spotykamy niemal wszędzie. Ich figury stoją na niewielkich cokółkach, przy ulicach i drogach lub kryją się we wnękach przydrożnych kapliczek, a przede wszystkim w kościołach. Ich sylwetki znani lub nieznan artyści utrwaliли na deskach, płótnie czy wyciosali w drewnie albo kamieniu.

Niebawem oddawać będziemy im cześć i chwałę, wzywać ich wstawiennictwa i opieki. Nie możemy jednak zapomnieć, że każdy człowiek, niezależnie od wieku, także

może być świętym, co więcej - powołany jest do tego, by świętym zostać, czyli zbawić siebie. Jakże rzadko to słyszymy dzisiaj, gdzie świętość czasami wydaje się być nie dla nas, nie na nasze siły. Nic bardziej mylnego! Chrystus mówi: „Świętymi bądźcie!” Można powiedzieć, że być świętym to obowiązek, ale nade wszystko duma i radość!

### \* \* \* Plan

Podczas Wniebowstąpienia Jezus rzucił okiem w kierunku ziemi znikającej w ciemności. Tylko nieznaczne maleńkie światła błyszcząły nieśmiało w mieście Jeruzalem.

Archanioł Gabriel, który przybył na powitanie Jezusa, zapytał:

- Panie, co to za światelka?

- To moi uczniowie, zgromadzeni na modlitwie wokół mojej Matki. Mam plan, że jak tylko wstąpię do nieba, wyślę im mojego Ducha Świętego, aby te drżące płomyczki stały się nieugaszonym ogniem, powoli rozpalającym miłość wśród wszystkich narodów ziemi!

Archanioł Gabriel osmielił się ponownie zapytać:

- A co zrobisz, Panie, jeśli ten plan się nie powiedzie?

Po chwili ciszy Pan odpowiedział mu łagodnie:

- Ale ja nie mam innego planu...

Jesteś małą lampką, drżącą pośród niezmiernego mroku. Ale stanowisz część Bożego planu. I jesteś niezastąpiony. Ponieważ nie ma innego planu.

**Bruno Ferrero**

### Nowi ministranci

Blisko dziesięciu młodzieńców zgłosiło się na kandydatów na ministrantów. W większości to trzecioklasiści, którzy są pełni entuzjazmu i zaangażowani w poznawanie tajników służby ministranckiej, pogłębiania wiedzy o Liturgii. Kandydaci zostaną uroczystie włączeni do grona ministrantów w niedzielę, 12.11.2006, podczas Mszy św. o godzinie 11:00.

**Ks. Jarosław Balcer**



## Być jak wszyscy święci

To najzupełniej normalne, że młody człowiek stawia sobie pytania o sens życia i przyszłość. Młodość to mnóstwo marzeń, pragnień i aspiracji dotyczących szkoły, sportu, pracy zawodowej. Zbliżając się do dorosłości, warto zapytać o to, jakie marzenia na mój temat ma Bóg, ponieważ On najlepiej mnie rozumie i najbardziej kocha, bo dosłownie nad życie. Świętość - Boże marzenie o każdym z nas.

Największym marzeniem Boga wobec każdego z nas jest to, żebyśmy stawali się coraz bardziej święci, jak On jest święty. Niestety, wielu młodych ma dziwne wyobrażenie o świętości i wtedy dorastanie do świętości nie jest dla nich największym pragnieniem. Niektórzy myślą świętość z doskonałością. Tymczasem ten, kto dąży do doskonałości, usiłuje być jak Bóg, natomiast człowiek, który dąży do świętości, pragnie naśladować Boga. Pragnie kochać Boga, samego siebie i bliźniego dojrzałą miłością, mimo że pozostaje niedoskonały w sferze cielesnej, emocjonalnej, intelektualnej, moralnej czy społecznej. Świętość mylona z perfekcjonizmem i doskonałością przeraża, a nie pociąga. Błąd drugi to kojarzenie świętości z cierpiętnictwem, z pokornym dźwiganym niezawinionego krzyża czy z naiwnością. To przekonanie, iż święty to jakiś odludek czy dziwak, człowiek nadstawiający policzek do bicia, albo dewot, który tylko na chwilę wychodzi z kościoła i to jedynie po to, by kupić kolejne pobożne czasopismo.

Biblia ukazuje świętość jako najpiękniejszą normalność, jaką może osiągnąć człowiek. Jest to normalność oparta na szacunku do norm Ewangelii oraz na naśladowaniu Jezusa. Syn Boży w ludzkiej naturze wszystkim czynił dobrze. On swoją mocą, mądrością i dobrocią przemieniał tych, których spotykał. Ludzie szlachetni fascynowali się Jego słowami i czynami, a ludzie przewrotni wpadali w popłoch w Jego obliczu. Świętość Chrystusa nie odstrasza, lecz zdumiewa i pociąga.

Pociąga, a więc pójdźmy jego śladami: myśląc jak On, kochając jak On i pracując jak On.

### Mysleć jak Chrystus

Człowiek dorastający do świętości to ktoś, kto mówi sobie prawdę na własny temat. Każdy człowiek ma możliwość oszukiwania samego siebie. Oszukiwanie siebie to zwykle próba naiwnego usprawiedliwiania własnych błędów. W oszukiwaniu samego siebie nie ma granic. Przykładem są alkoholicy i narkomani, którzy zwykle tak długo oszukują samych siebie, że z tego powodu umierają. Najgroźniejszym oszustwem, jakiemu może ulec człowiek, jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście, czyli szczęście osiągnięte bez wysiłku, bez dyscypliny, bez prawdy i miłości, bez przyjaźni z Bogiem.

### Kochać jak Chrystus

Świętość to nie tylko szczyt mądrości, ale też szczyt dobroci, czyli miłości. Miłość, jakiej uczy nas Chrystus, to decyzja, by troszczyć się o rozwój drugiego człowieka, kochać tak, aby być obecnym w życiu drugiego człowieka, by łatwiej mu było stawać się najpiękniejszą wersją samego siebie, czyli żeby uczył się kochać i żeby stawał się świętym. Miłość jest troską o los drugiego człowieka, a nie szukaniem dobrego nastroju. Troska ta wyraża się poprzez takie słowa i czyny, które są dostosowane do zachowania drugiej osoby. Miłość wobec dziecka wyrażamy za pomocą innych słów i czynów, aniżeli wobec dorosłego. Inaczej postępujemy wobec ludzi wrażliwych i szlachetnych, a inaczej wobec egoistów czy cyników. W miłości obowiązuje zasada: To, czy kocham ciebie, zależy ode mnie, ale to, w jaki sposób wyrażam miłość, zależy od ciebie i od twojego postępowania. Dojrzała miłość nie ma nic wspólnego z naiwnością i dlatego obowiązuje tu jeszcze druga zasada: To, że kocham ciebie, nie daje ci prawa, byś mnie krzywdził. Zasady te potwierdza Chrystus, który w różny sposób wyrażał swoją miłość, w zależności od sposobu postępowania poszczególnych ludzi. Tych, którzy byli dobrej woli, uzdrawiał, rozgrzeszał, przytulał, stawiał za wzór, bro-

nił przed krzywdą. Natomiast tych, którzy byli cyniczni i zatwardziali w zło, upominał, wzywał do nawrócenia, a nawet odwracał się od nich i odchodził. Tylko takie twarde słowa i zachowania Jezusa stwarzały tym ludziom szansę na refleksję i nawrócenie.

### Pracować jak Chrystus

Człowiek dojrzały wie, że mądrość i miłość wyraża się na co dzień w ofiarnej pracowitości. Miłość wobec samego siebie (troska o własny rozwój), jak i miłość wobec innych (troska o ich rozwój) wymaga wysiłku i pracy. Miłość bez pracowitości jest iluzją. Człowiek leniwy zdolny jest do tego, by romansować, ale nie jest zdolny do tego, by kochać. Ci, którzy mało kochają, mało też pracują. Wzorem pracowitości jest Chrystus, który swój czas i swoje siły - od rana do wieczora - ofiarował tym, których spotykał. Najważniejszym przejawem pracowitości jest formowanie w sobie szlachetnego charakteru.

Niektórzy z Waszych kolegów i koleżanek wierzą, że ich los zależy od układu gwiazd czy od horoskopów. My wiemy, że nasz los zależy od spotkania z Chrystusem, który rozumie i kocha każdego z nas. Z Nim i tylko z Nim możemy dorastać do świętości, czyli stawać się najpiękniejszą, najbardziej Bożą wersją samego siebie. On karmi nas w Eucharystii swoją obecnością i miłością, tak jak mama karmi z miłością swoje dziecko. Chrystus uczy nas mentalności zwycięzcy, czyli pójścia najlepszą, świętą, błogosławioną drogą życia. Przychodząc do Niego, nie pytamy o to, co jest grzeszne czy zakazane, ale - jak bogaty i dobry młodzieniec - pytamy o to, co warto czynić, żeby być człowiekiem szczęśliwym z tej i z tamtej strony istnienia. Trzymajcie się kureczowo Chrystusa i Kościoła, a spełnią się Wasze najpiękniejsze marzenia i odkryjecie, że to są takie same marzenia, jak te, którymi kierował się Bóg, kiedy obdarzał Was życiem.

Ks. Sławek





## I N F O R M A C J E   P A R A F I A L N E

### SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. **Zbiórka i wydawanie odzieży** we wtorki od godz. 17:00 do 19:00.
2. **Uroczystość Wszystkich Świętych** w tym roku przypada w środę. Msze św. w naszym kościele o godz.: **8:00, 9:30, 11:00, 18:30.**
  - Msze św. i procesje:
    - na **starym** cmentarzu o godz. **13:30,**
    - na **nowym** cmentarzu o godz. **15:00,**
    - na cmentarzu **komunalnym** przy ul. Wiślanej, o godz. **12:00** w Uroczystość Wszystkich Świętych, a w Dzień Zaduszny o godz. **14:00.**
3. W **Dzień Zaduszny** Msze św. o godz. **7:30, 9:30, 17:00 i 18:30.**
4. **Procesja** na cmentarzu, w czasie oktawy **Wszystkich Świętych**, od 2 do 8 listopada, o godz. **16:00.**
5. Na początku listopada wierni **mogą uzyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych**, i tak:
  - a. w Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI) oraz we Wspomnienie Wszystkich Zmarłych (2 XI) wierni mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za nawiedzenie kościoła i odmówienie „Ojcze nasz” oraz „Wierzę w Boga”,
  - b. w dniach od 1 do 8 listopada mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza, jeżeli pomodlą się, choćby w myślach, za zmarłych,
  - c. dodatkowo są zobowiązani do wypełnienia następujących warunków, jakimi są:
    - spowiedź sakramentalna lub stan łaski uświęcającej,
    - Komunia Święta,
    - jakakolwiek modlitwa w intencji Ojca Świętego,
    - wykluczenia wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego.
6. W środę, 8 listopada, o godz. 17:45, **Różaniec**, następnie Nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18.30 **Msza św. w intencji zmarłych** wspomnianych w „zdrowaśkach rocznych”.
7. **Różaniec za zmarłych** w piątek (3 XI) i w sobotę (4 XI) o godz. 18:00. W te dni modlimy się za zmarłych wspomnianych w „zdrowaśkach jednorazowych”.
8. „**Zdrowaśki**” jednorazowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i w biurze parafialnym.
9. **Spowiedź przed pierwszym piątkiem** miesiąca o godz. 15.45:
  - dla klas III, IV i V w czwartek, 2 listopada,
  - dla klasy VI i I gimnazjum w piątek, 3 listopada.
10. **Msza św. pierwszopiątkowa** dla wszystkich klas w piątek, 3 listopada, o godz. 17.:0.
11. **Chorych** odwiedzimy w sobotę, 4 listopada, po rannej Mszy św.
12. W niedzielę, 5 listopada, po Mszy św. o godz. 8:00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i **modlitwy Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn.
13. Młodzież przygotowującą się do bierzmowania zapraszamy na spowiedź od godz. 17:30, a o godz. 18:30 na Mszę św. z nauką. I tak:
  - z **Gimnazjum nr 3** zapraszamy:
    - o w poniedziałek, 30 października, klasy II,
    - o we wtorek, 31 października, klasy III.
  - z **Gimnazjum nr 1 i pozostałych** zapraszamy:
    - o w czwartek, 2 listopada, klasy III,
    - o w piątek, 3 listopada, klasy II.
14. 11 listopada **Narodowe Święto Niepodległości.** Msze św. o godz. 7:30, 9:30 i 18:30. W tym dniu wywieszamy flagi narodowe.
15. **Spotkanie Akcji Katolickiej** w czwartek, 16 listopada, po Mszy św. o godz. 18:30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie.
16. Spotkanie **z rodzicami dzieci klas II** odbędzie się:
  - w sobotę, 25 listopada, po Mszy św. wieczornej, dla **SP nr 4,**
  - w niedzielę, 26 listopada, po Mszy św. o g. 12:30, dla **SP nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.**

### Zostali ochrzczeni

Mateusz Maciejewski, ur. 07.04.2006 r.  
 Weronika Tomaszewska, ur. 25.03.2006 r.  
 Dominika Pusowska, ur. 17.05. 006 r.  
 Filip Madej, ur. 25.06.2006 r.  
 Julia Bednarczyk, ur. 01.06.2006 r.  
 Piotr Strumik, ur. 19.06.2006 r.  
 Kinga Ważna, ur. 25.07.2006 r.  
 Jakub Lipiński, ur. 31.05.2006 r.  
 Julia Wnuk-Lipińska, ur. 31.05.2006 r.  
 Maria Kwiatkowska, ur. 11.08.2006 r.  
 Oliwia Makowska, ur. 17.04.2006 r.  
 Maciej Ciołek, ur. 22.03.2006 r.  
 Julia Dynowiak, ur. 04.07.2006 r.  
 Jakub Siekierkowski, ur. 29.05.2006 r.  
 Jakub Suliński, ur. 17.07.2006 r.  
 Krzysztof Rybicki, ur. 15.07.2006 r.  
 Iga Tomaszczyk, ur. 30.06.2006 r.  
 Daniel Ziomkowski, ur. 22.04.2006 r.  
 Patryk van Marke de Lumen, 26.08.2006 r.

### Zawarli sakramentalny związek małżeński

Przemysław Sowa i Joanna Piotrowska,  
 Sebastian Krawczyński i Mariola Poznańska,  
 Mariusz Traczyk i Paulina Jabczyńska,  
 Kacper Alichnowicz i Wera Szczukowska,  
 Daniel Calik i Małgorzata Stępień,



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski. Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.  
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.  
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.  
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.



## I N F O R M A C J E   P A R A F I A L N E

Patryk Ziewiec i Monika Maras,  
Tomasz Ryfa i Agata Bisiakiewicz,  
Sebastian Starzyński i Kamila Nejman,  
Marcin Wochna i Magdalena Skonieczna,  
Tomasz Koszewski i Anna Baungart,  
Artur Buklewski i Anna Kornacka,  
Łukasz Wołowicz i Anna Turzyńska,  
Piotr Grzechowiak i Sylwia Sroka,  
Łukasz Kumor i Ewelina Pieńkosz,  
Waldemar Bąk i Agnieszka Rozwadowska,  
Marcin Śpiewkowski i Monika Przybyszewska,  
Marcin Karwowski i Magdalena Waloch,  
Waldemar Orzechowski i Iwona Kiceluk,  
Tomasz Rakowski i Marta Wróbel,  
Michał Kulczyk i Wioletta Rogowska,  
Patryk Antczak i Joanna Pieńkosz.

### Odeszli do wieczności

Sylwester Bracikowski, lat 82, z ul. Sielskiej,  
Alojzy Chorzelewski, lat 79, z ul. Wyszogrodzkiej,  
Stefan Mika, lat 70, z ul. Wyzwolenia,  
Zenon Szopik, lat 57, z ul. Fordońskiej,  
Marian Krygier, lat 82, z ul. Piłsudskiego,  
Helena Rybka, lat 95, z ul. Przy Bóznicy,  
Elżbieta Szafrńska, lat 83, z ul. Bortnowskiego,  
Zygfryd Smarz, lat 82, z ul. Szkolnej,  
Włodzimierz Andrzejczyk, lat 49, z ul. Taczaka,  
Lucyna Sobkowiak, lat 86, z ul. Fordońskiej,  
Gertruda Czerwińska, lat 90, z ul. Samotnej,  
Anastazja Puczarska, lat 81, z ul. Przy Tartaku,

Bronisław Konecki, lat 82 z ul. Wyzwolenia,  
Sylwester Namiel, lat 63 z ul. Wyzwolenia,  
Fabian Gwit, lat 18, z ul. Fordońskiej,  
Dawid Żak, lat 20, z ul. Fordońskiej,  
Leonia Janicka, lat 88, z ul. Wybudowania,  
Ryszard Gaszak, lat 65, z ul. Piekary.

### CMENTARZ

Cmentarz nasz jest zapełniony. Szukamy wolnych miejsc. Wiele grobów jest nie przedłużonych. W związku z tym przypominamy, że rodzina, która chce zachować po 20 latach grób lub rezerwację, jest zobowiązana, zgodnie z „Ustawą o cmentarzach”, do przedłużenia miejsca.

Osoby, których nie stać nawet na symboliczną opłatę, otrzymają, w tych trudnych czasach, przedłużenie gratisowo. Muszą one jednak przyjść do biura parafialnego i zgłosić wolę przedłużenia grobu.

**Jeżeli, pomimo tych udogodnień, grób lub rezerwacja nie zostaną przedłużone, będzie to uważane za rezygnację z miejsca i pełne przyzwolenie na likwidację grobu.** Rozpoczniemy kopanie grobów na miejscach nie przedłużonych rezerwacji.

*Administracja cmentarza*

**Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.**

*Jan Paweł II*



## CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ? Zespół Szkół nr 20 w Bydgoszczy

### Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Wybory do **Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum nr 1 Sportowego** poprzedziła kilkudniowa kampania przedwyborcza zgodnie z ustaloną przez uczniów ordynacją. Jeden z korytarzy w szkole zamienił się, w trakcie trwającej kampanii, w lokal wyborczy z kolorowymi plakatami, sprecyzowanymi programami, informacjami i fotografiami kandydatów. Właściwe wybory odbyły się 22 września. Organizatorzy pod kierunkiem opiekunów – p. Grażyny Mróz i p. Anny Białokur – zadbali o to, by były one demokratyczne, przeprowadzone zgodnie z zasadą równości, tajności i bezpośredniości. Tego dnia uczniowie poszczególnych klas oddawali głosy na

swych faworytów. W tym roku szkolnym współdecydować o życiu gimnazjum będą: Marek Kapalski z kl. IIIb (przewodniczący), Natalia Różycka z IIb (zastępca przewodniczącego) oraz Karol Chojnacki z Ib (skarbnik).



### Co nowego na zajęciach religii?

W tym roku szkolnym religii w naszej szkole uczą **ks. mgr Jarosław Balcer** oraz **mgr Krystyna Lubińska**. Bardzo znikomy procent uczniów nie uczęszcza na te zajęcia.

W październiku został ogłoszony konkurs plastyczny na temat „Tajemnice Różańca Świętego” (wyniki podamy w następnym numerze) oraz kolejna edycja „Biblijnego Maratonu Rodzinnego”. Celem tego konkursu jest zachęcenie całej rodziny do lektury Pisma Świętego. Październik jest miesiącem poświęconym w sposób szczególny modlitwie różańcowej. W związku z tym wszystkie klasy szkoły podstawowej odmawiają na lekcjach dziesiątkę różańca oraz wykonują specjalny kalendarz różańcowy, by bardziej pokochać tę modlitwę – tak umiłowaną przez Sługę Bożego Jana Pawła II.



# Poświęcenie epitafium

7 października, w dniu odpustu w parafii MB Królowej Męczenników, na ścianie kościoła parafialnego, naprzeciw grobu Ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego, zostało wmurowane i poświęcone epitafium upamiętniające Jego Osobę i zasługi.

Epitafium poświęcił ks. prałat Przemysław Książek. Miejscowy proboszcz, ks. prałat Jan Andrzejczak, wobec licznie zgromadzonych parafian i kapłanów z dekanatu, wygłosił następujące słowo:

„Dziś, w ten uroczysty, odpustowy wieczór, zgromadziliśmy się w szczególnym miejscu, przy grobie kapłana, budowniczego i pierwszego proboszcza parafii, Ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego. To On, dokładnie 23 lata temu, wspólnie z ordynariuszem diecezji chełmińskiej, księdzem biskupem Marianem Przykuckim, uczestniczył w koncelebrowanej, pierwszej w tym miejscu, Mszy św. odprawianej przy ołtarzu polowym, gdzie dookoła rozciągało się ściernisko po skoszonym życie. W tym dniu rozpoczął tu faktyczną pracę duszpasterską i objął obowiązki proboszcza parafii. Od tego czasu rozpoczęło się dla Niego żmudne budowanie parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników. Żmudne i trudne, a jednak szybkie, bo już w Wigilię Bożego Narodzenia parafianie mogli uczestniczyć w pastercie w

tymczasowej kaplicy, zwanej do dziś przez część parafian „betlejemką”. Nie miał chwili odpoczynku, bo dalsza część rozbudowy to murowana, nieistniejąca już dziś kaplica, budynek katechetyczno-mieszkalny i wreszcie piękny kościół, obok którego jesteśmy. Aby to wykonać i doprowadzić świątynię do stanu konsekracji, potrzeba było tylko 10 lat.

Jednak ten człowiek budował nie tylko fizycznie. Swoim przykładnym życiem, miłością do każdego człowieka, wielką pokorą i wzorem modlitwy, budował od podstaw parafię duchowo. Jednoczył i spajał ogromnie rozwijający się potencjał ludzki, posiadający wiele różnych zwyczajów, w jeden wielki organizm rodziny parafialnej. Gromadził wszystkich przy Stole Ofiarnym, zachęcał do pełnego uczestnictwa w Eucharystii i wzorowo służył w posłudze konfesjonalu. Nauczył wielu zaufania Matce Bożej na Jego wzór i zamiłowania do modlitwy różańcowej. Doskonale wiedział, że potrzeby duchowe są ogromne, toteż chętnie pozwalał rozwijać się wielu wspólnotom świeckim. Każdy nowy pomysł akceptował zawsze w ten sam sposób: „Wszystko wymaga wiele modlitwy, ale ducha nie gaście. Nadszedł przecież czas laikatu”. To łączyło wielu parafian i łamało ogromną anonimowość, a co za tym idzie - pozwalało dawać świadectwo innym. W ten sposób założył w parafii około 30 wspólnot świeckich o różnym przekroju, które tworzyły parafię Bogiem silną.

Kapłan ten, od chwili przybycia, umiłował również inne miejsce – pobliską Dolinę Śmierci. Wiele razy mówił, że Pan dał mu swoją Matkę jako Powierniczkę i tak wielu Orędowników Męczenników do pomocy,



toteż pracując tu, tysiące razy obchodził miejsca z różańcem w ręku i zachęcał każdego napotkanego człowieka do towarzyszenia mu w tej maryjnej modlitwie. Nic więc dziwnego, że dokładnie miesiąc po rozpoczęciu pracy prowadził w Dolinie Śmierci pierwszą parafialną Drogę Krzyżową, taką oficjalną, po przeszło 30 latach zakazów i prześladowań. Zwyczaj ten, tak jak zresztą wiele innych, pozostał do dziś. To Jemu, już w 1983 roku, zaświtała myśl, aby w tym miejscu powstała prawdziwa Droga Krzyżowa. Doczekał pozwolenia na Bydgoską Gólgotę, choć nie było mu dane doczekać choćby na ustawienie I stacji. Doczekał jednak innego pomysłu, o którym marzył, tradycji Misterium Męki Pańskiej.

Dziś, oddając Mu hołd i cześć, pragniemy poświęcić to epitafium, jako podziękowanie za wszystkie dzieła, oraz pamiątkę i wzór dla przyszłych pokoleń. Niech na wieki każdy tu przechodzący wie, kim był i jak wielkie zasługi położył Ten, który obok nas spoczywa.

Wszyscy wierzymy głęboko, że choć Pan powołał Go do siebie w pamiętną uroczystość Bożego Narodzenia 2002 roku, On nie pozostawił nas samych. Wspólnie z Królową Męczenników i Męczennikami z pobliskiego miejsca wyprasza dla nas wiele łask Bożych, byśmy wytrwali na zawsze w tym, co w nas zaszczepił. Niech pamięć o Nim trwa na zawsze, a my przyrzekamy, że będziemy trwali w modlitwie pomagając Mu, aby z zasianego przez Niego ziarna wyrósł plon stokrotny.”

Fot. Jerzy Rusiniak





## Freski naszej świątyni



## Zwiastowanie

Wizyta Archaniola Gabriela u Maryi i słowa: „Błogosławionaś między niewiastami” (Łk 1,28) stanowią kulminację wszystkich wydarzeń, w których Bóg rozmawiał z człowiekiem za pośrednictwem aniołów. Nic dziwnego zatem, że temat ten przez wieki fascynował artystów, stając się dla nich wyzwaniem i źródłem twórczej inspiracji. Wśród wielu przedstawień sztuk plastycznych ze sceny Zwiastowania są takie, które wnieśli ilustrować lakoniczny opis ewangelisty św. Łukasza ze sceną poselstwa anielskiego (Łk 1,26-38), ale też zachowały się kompozycje oparte o apokryfy oraz takie, w których rozbudowano wymowę teologiczną, wzbogacając ją o dodatkowe wątki, takie jak: antyteza Ewa – Maryja, zaślubiny Oblubienicy z Bogiem lub też ukazywanie sceny poselstwa anielskiego wśród postaci proroków. W ten nurt tradycji wpisuje się fordoński fresk przedstawiający scenę Zwiastowania. W poziomym owalu, obwiedzionym prostą złotą ramą, ukazany został moment przyjęcia przez Maryję przesłania Bożego, że zostanie Matką Mesjasza. Jej radość została wyrażona wyśpiewaniem hymnu „Magnificat Anima Mea”, o czym informuje nas banderola w górnej partii malowidła. Postacie Anioła (bez skrzydeł) i Maryi stoją naprzeciwko siebie z rozpostartymi ramionami i wzrokiem utkwionym w niebiosach. Anioł znajduje się w neutralnej szaroniebieskiej przestrze-

ni, być może sugerującej niebo. Maryja pojawia się na tle ziemskiego krajobrazu, prawdopodobnie łąki na jakimś wzgórzu. Obie postacie oddzielone są białą-niebieskim półkolistym pasem. Kolorystyka nawiązuje bez wątpienia do czystości i dziewiczego poczęcia Maryi.

Zwykle w historii sztuki w scenach Zwiastowania pojawia się Maryja siedząca, której zarówno postać, wyraz twarzy, jak i gest rąk wyrażają pokorę, a nawet uczucie pewnego zaleknienia. Archanioł Gabriel, ukazany w pozycji stojącej, z szacunkiem pochyla głowę. Sposób przedstawiania Gabriela ulegał zresztą na przestrzeni wieków zmianom. W sztuce średniowiecznej sceny Zwiastowania nie zakłócał żaden element sztafażu, natomiast w epoce nowożytnej została ona mocno rozbudowana. Podręcznik malarstwa z góry Athos – od X do XIV w. ważnego ośrodka malarstwa bizantyńskiego - podaje dwa przepisy na wykonywanie tego przedstawienia. Według pierwszego schematu ma się ono rozgrywać na tle domu, Maryja winna lekko pochylać głowę, w lewej dłoni trzymać szpulkę z jedwabiem, drugą zaś rękę wyciągać w stronę Archaniola. Ten, stojąc, powinien unosić dłoń w geście powitania. Na niebie ma pojawiać się Gołębica wyobrażająca Ducha Świętego. Drugi przepis zaleca podzielenie Zwiastowania na cztery sceny zawierające poszczególne fazy dialogu między Maryją i Archaniołem. Ta ten-

dencja utrzymywała się przez całe średniowiecze. W czasach nowożytnych w scenie Zwiastowania artyści ograniczali się do wybrania jednego z tych wątków. Ukazywano zatem albo moment zdziwienia Maryi Panny na widok Archaniola, albo głębokiej zadumy nad jego słowami, bądź pokorne poddanie się przez Nią woli Bożej. Scena powitania bywała zaakcentowana poprzez umieszczenie w dłoni Archaniola Gabriela banderoli z napisem „Ave Maryja”. Na niektórych kompozycjach Maryja, zaskoczona słowami Gabriela, cofa się w geście przerażenia, co wiąże się z tendencją nadawania reakcjom Matki Bożej znamion naturalności i anegdotycznego wręcz rozwinięcia związanej relacji ewangelisty.

Nieodłącznym atrybutem sceny Zwiastowania jest kwiat lilii – symbol czystości. Niekiedy to Maryja trzyma go w prawej dłoni, innym razem ma go w ręce Gabriel lub też lilie stoją w wazonie (malarstwo na północ od Alp). Zwiastowanie różni się ponadto scenerią. Artyści włoscy ukazywali scenę najczęściej na tle krajobrazu, natomiast w malarstwie północnym przeważała tendencja do umieszczenia przedstawienia we wnętrzach mieszkalnych.

Wielcy mistrzowie, którzy sięgali do tego tematu, to: Fra Angelico, Andrea del Sarto, Leonardo da Vinci, Dirk Bouts, Hans Memling.

Ks. Jarosław Bogacz  
Fot. Jerzy Rusiniak



# Historia remontów



Ornamenty gzymsu ołtarzowego po zdjęciu szpecących przelamowań, w trakcie uzupełniania ubytków oryginalnych podkładów pod złoceń specjalnie do tego przygotowaną zaprawą o podobnej recepturze. Działalność drobnoustrojów żerujących w drewnie spowodowała ogromne zniszczenia w strukturze drewna, a to z kolei wpłynęło destrukcyjnie na zaprawę oraz złote folie, które zachowały się w śladowych ilościach.



W wielu miejscach działalność żerujących w drewnie owadów spowodowała nieodwracalne zmiany i ubytki w rzeźbie. Wykonano dezynfekcję specjalnym preparatem przy użyciu strzykawek. Najbardziej zniszczone ornamenty podklejono sklejką modelarską i uzupełniano specjalnym kitem.



Fragmety ramy obrazu po zdjęciu wtórnych przelamowań. Widoczne zniszczenia i pęknięcia drewna. Wykonane zostaną łączenia i podklejenia sklejką modelarską.



Widoczne ślady po działalności owadów: charakterystyczne dziurki w drewnie i ubytki ornamentu. Cała głowica podobnie zniszczona przez owady, wymaga dezynfekcji i impregnacji roztworem żywicy w celu wzmocnienia struktury drewna.



Część zwieńczenia ołtarza po zdjęciu przelamowań. Widoczne fragmenty oryginalnej polichromii - szaroczarnej marmoryzacji, resztki złoceń na poler i mat. Całość bardzo mocno zniszczona, oryginał zachowany w niewielkich ilościach.

Fot. Tomasz Rusiniak